

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt i koszt. mies. na pocztach 1200 mk., z odnosz. do domu 1236 mk., do Polski mies. 2500mk. lub 6000mkp. które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 100 marek za rządę jednolamowy. Wiersz reklamowy 400 marek. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na piątek 13. kwietnia 1923 r.

Nr. 781

## Przed blokadą Hamburga i Bremeny?

Paryż, 11. 4. Z dobrze poinformowanej strony donoszą, że Niemcy otrzymają niebawem zawezwanie stawić stanowcze propozycje dla rozwiązania problemu reperacyjnego. Mówi się o charakterze ultymatum tegoż żądania. Dalej donoszą, że skoro Niemcy zawezwaniu temu nie uczynią zadość, zagrozi się blokadą portów Hamburgskiego i Bremeńskiego. Zarządzenia wojskowe nie nastąpią, natomiast mają koalicyjne statki wojenne przeszkadzać wewozowy jako i wywozowy do obuch portów.

## Eksport polski skierowany na porty niemieckie.

Warszawa. (Tel. kor. «Dz. Gd.»). Ustawiczne szykanowania obywateli polskich oraz osób prawnych w Gdańsku wbrew wszelkim traktatom i konwencjom, doprowadziło do tego, że polskie sfery miarodajne godzą się na posługiwanie się Szczecinem i Królewcem. Tak ma być wstrzymany wywóz drzewa, zboża i cukru przez Gdańsk, a skierowany na porty niemieckie.

Sprawa kontrolowania wywozu drzewa z Polski przez Gdańsk jest dla Gdańska pierwszorzędnym za-

gadnieniem, czego dowodem są liczne powstałe albo powstające firmy.

Wiadomość ta wywrze niewątpliwie w tutejszych sferach handlowo-przemysłowych mało przyjemne wrażenie, ale krok ten rząd polski uważać należy za bezpośredni skutek antypolskiej polityki Wolnego Miasta Gdańska, przeszkadzającej handlowi polskiemu.

Polska swą akcję już rozpoczęła. Parowiec z Ameryki, wiozący 3000 ton wagonów do zmontowania dla Polski, przybył już do portu w Szczecinie, omijając Gdańsk.

## Decyzja w sprawie Kłajpedy.

Kłajpeda. 11. 4. Decyzja Rady Ambasadorów co do statutu kłajpedzkiego zapadła już na Wielkanoc. Ogłoszenie postanowień ma nastąpić w najbliższym czasie. Przedostają się do wiadomości informacje, że statut przewiduje autonomię kłajpedzian, dyrektorjum, dwuzimową reprezentację ludności, ustanowienie Rady

Portu dla administracji portu. Rada Portu ma się składać z Kłajpedzianina, Polaka i Litwina, pod przewodnictwem przedstawiciela Ligi Narodów. Poza tem jest zagwarantowany tranzyt swobodny towarów oraz umiędzynarodowienie Niemna.

## Prusy Wschodnie.

(Przez «Obserwatora».)

### List otwarty do kanclerza Rzeszy.

W nr. 81 nacjonalistycznej »Ostpr. Zeitung« znajdujemy »list otwarty« do kanclerza Rzeszy podpisany przez p. Schrotera z Molehnen w Prusach Wschodnich. Pan ten żąda, aby rząd ogłosił, że posążanie Niemiec o wzniecenie wojny jest kłamstwem, ażeby uznał traktat wersalski jako nielastniejący, wydalił socjaldemokratów z rządów w Berlinie, przywódców komunizmu aresztował jako wrogów państwa i zaprowadził w Niemczech powszechną służbę wojskową.

Potrzeba jeszcze tylko, ażeby p. Schröder zażądał powrotu Wilhelma z Amerongen i wypowiedzenia wojny Francji i Polsce, więcej zdaje się niczego nie potrzeba. Pytanie zachodzi atoli, czy p. Schröder wzięłby bagnet i poszedł na front?

### Per aspera ad adstra.

»Przez noc do światła« zdąży podług hakatystycznej »Weichsel-Zeitung« 100-milionowy naród niemiecki. Stołce będzie i musi znów dla Niemców świecić — powtarza »Weichsel-Ztg.« za »Rev. Bot« — jeżeli Niemcy przypomną sobie swoje ideały (ideały à la Weichsel-Zeitung? — Red.) jeżeli się narodo-wo odrodzą i zdobędą swoje niemieckie poczucie.

Bardzo pięknie! Dzisiejszy nacjonalizm niemiecki nie dąży jednak »przez noc do światła«. Stołce nie może świecić tylko dla Niemców, lecz świeci podług rozkazu Bożego wszystkim narodom na świecie.

Fowinni to nacjonałiści najpierw zrozumieć a potem mogą powiedzieć, że im się w głowach rozjaśniło.

### O napisy polskie w kinach w Polsce.

Kwidzińska »Weichsel-Zeitung« z świetem oburzeniem donosi, że wojewoda pomorski p. Brejski zakazał wyświetlania filmów z napisami niemieckimi. Dozwolone są tylko obrazy świetlane z napisami polskimi.

Ależ zacna »Weichsel-Zeitung«! Czy słyszał kto aby za rządów niemieckich gdzieś w jakimś kintopie były napisy polskie? Niech nasi oberprezydenci np. nakażą, aby w okolicach, gdzie mieszka ludność polska dopuszczono napisy polskie w kinach, a może p. Brejski rozporządzenie swoje cofnie.

Przecież ty zacna »Weichsel-Ztg.« w swoim piśmie wzywałaś nawet do zakazu rozmowy w polskim języku.

Wymijcie najpierw belkę z oka własnego, a potem dopiero szukajcie źdźbła w oku bliźniego.

## Ważne narady polityczne w Krakowie.

Kraków. Od dwóch dni toczą się w Krakowie narady między przedstawicielami klubu Piasta a członkami klubów stronnictw prawicowych. Udział w naradach bierze liczny zastęp posłów Piasta z Witosem i Marszałkiem Ratajem na czele. Związek Ludowo-Narodowy reprezentują pp. Dubanowicz, redaktor Stroński, Kucharski i inni. Obrady otoczone są najściślej tajemnicą. Organ narodowo-demokratyczny »Goniec Krakowski« podaje półurzędowy komunikat, stwierdzający w formie dość nie określonej 1-o, że rokowania faktycznie odbywają się w Krakowie, 2-o, że wyniki rokowań narazie są dodatnie. Treść komunikatu jest następująca: Wyniki obrad krakowskich są jak dotąd jeszcze nieznanne, chociaż ze względu na głosy prasy lewicowej możnaby przypuszczać, że wyniki te są owocne. Gdyby jednak rokowania miały się rozbić, to sam fakt dyskusji krakowskich winien przynieść plon na przyszłość, gdyż do porozumienia dojść musi i też dojdzie, choćby za kilka miesięcy. To samo pismo zamieszcza wywiad z posłem Związku Ludowo-Narodowego, z którego wynika, że przedmiotem rokowań ma być wykonanie reformy rolnej i zmiany ustaw podatkowych dla sanacji skarbu, ponadto całe życie państwowe, a w szczególności polityka wewnętrzna i zewnętrzna, ustroj gmin, powiatów, województw, ordynacje wyborcze do ciał samorządowych, kwestje polityczne, stosunek do mniejszości narodowych, sprawy szkolne i wyznaniowe, przemysłowe, handlowe tudzież robotnicze. Wszystko musi być dokładnie omówione i ułożone — oświadcza poseł —, aby potem nie było powodów do swarów i nieporozumień. Wrogów porozumienia jest wielu. W końcu poseł stwierdza, że po obu stronach istnieje dobra wola do przeprowadzenia układu.

Z innych źródeł dowiadujemy się, że jak dotąd narady krakowskie wróżą różnicę zdań, w szczególności w sprawie reformy rolnej. Wobec tych różnic dotychczas do porozumienia nie doszło. Sprawy personalne nie były dotąd dyskutowane, gdyż istnieje największa rozbieżność poglądów właśnie w tych sprawach między przedstawicielami Piasta i stronnictw prawicowych.

Warszawa. Z informacji o naradach krakowskich wnosić można, że ostatecznym wynikiem tych narad będzie pewne zbliżenie między klubem Piasta a stron-

nictwami prawicowymi. Ludowcy domagają się od prawicy koncesji w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej. Koncesje te częściowo też zostały osiągnięte. Sprawa ewentualnej zmiany rządu nie ma być przedmiotem narad obecnych. Według naszych informacji narady krakowskie raczej wzmacniają stanowisko obecnego rządu, ponieważ prawica zniewoloną będzie na mocy wyników tych narad do zaniechania opozycji wobec rządu. Prawicowe dzienniki zaznaczają, że o ewentualnym przesileniu gabinetowym, czy też tylko rekonstrukcji gabinetu obecnego, mogłaby być mowa tylko w dalszej przyszłości.

## Neroni dwudziestego wieku.

Zły to był, od wszystkich gorszy, dla nich samych najgorszy pomysł Sowietów gdy przez rozstrzelanie ks. prałata Butkiewicza ścignęły oczy całego świata na swe włodarstwo w dziedzinie życia religijnego.

Niemia i stolice miasta i kątki ziemi na całym świecie, cywilizowanym świecie, gdzieby nie doszła ta wieść w 20-tym wieku nieprawdopodobna i nie skłoniła społeczeństwa zachodnie do bliźszego wejżenia w to straszne prześladowanie chrześcijańskiego życia religijnego przez żydowskich lub bezwyznaniowych władców Rosji Sowieckiej, które ponurą dzikością dosięga a nieczemnością przewyższa prześladowania Nerona.

Sowjety stworzyły sobie t. zw. prawną podstawę do prześladowania religijnego w ukazie Rady Komisarzy Ludowych z 23. stycznia 1918 o oddzieleniu kościoła od Państwa i szkoły od Kościoła, co zwrócone było przeciw wszystkim wyznaniom chrześcijańskim, katolickiemu, ewangelickiemu, prawosławnemu, a co w końcu r. 1918 i na początku r. 1919 stało się narzędziem pierwszego uderzenia na kościół katolicki.

Zacząto od szkół. Łup był łakomy, społeczeństwo katolicko-polskie stworzyło sobie szerokie i bogate szkolnictwo, t. zw. polska, głównie żydowska sekcyja komunistyczna Kohnów, Unsztichtów i Sobe sohnów-Radków rzuciła się na opanowanie szkół katolickich. Zakazano nauki religij dla dzieci i młodzieży do lat 18 tu w szkole i poza szkołą, księży i rodziców ścigano karami, młodzieży do 18 lat zakazano służyć do mszy św. na podstawie nakazu sowieckiego o wzięciu skłanianiu pracy małoletnich. W oczach dzieci zdzierano i znieważano w szkołach krzyże, wyznaczano nagrody dla dzieci za wymyślenie najtrafniejszych przezwisk na imię Boga, obowiązkowo co tydzień prowadzano dzieci na prośne widowiska, w konwiktach szkolnych wprowadzano przymus wspólnych sypani chłopców i dziewcząt kilkunastoletnich, co miało straszliwe następstwa i zmusiło do ucieczki ze szkół wszystkie te dzieci, które uciec mogły. Szalała, jak nigdy może jeszcze w dziejach ludzkości bolszewicko-żydowska rozkosz znieprawienia dusz dziecięcych.

Potem zabrano się do kościołów. Odebrano duchowieństwu urzędowe pobory, uznano własność kościelną wraz z kościołami za własność t. zw. pracującego ludu Rosji, a wiernym nakazano obracć Rady z 20 osób które rozdzielają zagrabione kościoły, np. w Charkowie za 3 miliardy 500 milionów rubli sowieckich itd. Księżę wyrzucono z plebanii, które zagarnięto, tak że dwie trzecie tulających się księży musiało opuścić Rosję. Tym, którzy pozostali, nie wolno ani chrzcic, dać ślubu, pogrzebu odprawić bez pisemnego zezwolenia t. zw. ludowego sądziego, którym jest zwykle żyd, zarządzający dowolnie cmentarzami i lubujący się nieraz w nakazach grzebania katolików na cmentarzu żydowskim i odwrotnie, a za wszystko biorący łapówki. Ci urzędowi zawiadowcy cmentarni zaczęli następnie urzędownie otwierać grobowce rodzinne i poszukiwać klejnoty. Wszystkie chrześcijańskie obyczaje i ludzkie poczucia deptali żydowsko-bolszewicy siepacze.

W końcu r. 1921 nakazano spis i zabór całego mienia kościelnego. Złote kielichy, monstrancje, krzyże i wota, nęciły chciwość złoczyńców i zbrojów, wstępujących od nazwami państwowymi i rządowymi. Kardynał sekretarz stanu Gaspari imieniem stolicy świętej zgłasza gotowość wykupienia za gotówkę przedmiotów uświęconych. Ale rabowania nie wiodą się i Sowjety przystępują do grabienia. Zamknięte tabernakula z Przenajświętszym Sakramentem wydają



sę im tajnymi schówkami skarbów i jeśli otwierać te miejsca święte i nietykalne w wierze katolickiej.

I za tą obronę tabernakulum z Przenajświęszym Sakramentem zostaje ks. prałat Butkiewicz na śmierć skazany i wyrok zostaje wykonany.

Morderstwo to nie tylko jest obliczone na wywołanie wrażeń wewnątrz sowieckiego państwa, ale ma ono przekonać wiernych kościołowi obywateli Rosji, że Sowiety w walce swej z Chrystusem i krzyżem nie cofną się przed najstraszliwszą zbrodnią. Morderstwo to musi przekonać świat cywilizowany że z krwawymi bandytami w Rosji stosunków politycznych utrzymywać nie podobną, że stosunek z nimi uchybia uczciwemu człowiekowi. Morderstwo to ukazuje w Rosji sowieckiej, u której steru stoi dziś Rosenfeld-Kamieniew, Bronstein Trocki, Sobelsohn-Radek otchlan rozbestwienia w prześladowaniach, jakiego już długie stulecia nie widziały i jakiego w takim rozwydrzeniu podłości nigdy może na świecie nie było.

Kościół zyskał nowego męczennika, a świetlane postacie skazanych 14 księży z zamordowanym ks. prałatem i sędziwym ks. arcybiskupem Ciepłakiem na czele widnieją na olbrzymim widnokręgu światła chrześcijańskiego.

## Mają nieczyste sumienie dla tego się boją.

Nadesłano nam przez todaka z powiatu Bytowskiego korespondencję, którą chętnie do wiadomości Czytelników podajemy. Red.

Duże Płotowo, dnia 10. kwietnia 1923 r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Aby ludności Warmji, Powiśla, Mazur, oraz i powiatu Bytowskiego udowodnić, czemu Niemcy się tak boją, aby im Polacy Prus Księżących lub powiatu Bytowskiego nie zabrali, podaję do wiadomości co następuje.

»Zdradca sprzymierzeńca Karola Gustawa jak zdradził poprzedniego zwierzchnika swego (Jana Kazimierza, króla polskiego), elektor brandenburski, przepisał w Wielawie dnia 10 września 1657 r. traktat wieczysty z Polską. Za 6000 posiłkowego żołnierza przeciwko Karolowi, dotychczas owemu sojusznikowi, a na 1500 piechoty i 500 jazdy do każdej potrzeby i na wieczne czasy, otrzymał elektor Fryderyk Wilhelm uwolnienie Prus Księżących od hołdu, a Bytów i Lauenburg w lennictwo, Elbląg i Drahim (pewnie Draheim koło N. Szczecina) w zastaw, które za 400,000 względnie 120,000 zł. mają być kiedyś wykupionymi. (Czy Polska tego uczynić nie może?) Zastrzeżono, także, że po wygaśnięciu wszystkich linii domu brandenburskiego Prusy wrócić miały do Polski. Elektor przysiągł za siebie i następców swoich, że w żadne sprzymierzenia otwartym lub tajemnym sposobem i uszczerbkiem króla i Rzeczypospolitej wchodzić nie będą.

To pewnie będzie przyczyną, że oni się tak boją. Widać, że to nie ich własność, tak samo jak Bytów i Lauenburg. Król polski Jan Kazimierz podpisał ten układ z Izą w oku w Bydgoszczy dnia 6. 11. 1657, gdzie osobiście się zjechał z Fryderykiem celem obustronnego zaprzysiężenia traktatu wielawskiego.

Zaledwie jednak Jan Kazimierz złożył koronę w roku 1668, a już elektor najechał przyległe swemu Pomorzu starostwo Drahinskie i to jakoby na mocy traktatu z r. 1657. A r. 1698 syn elektora Fryderyk

przywłaszczył sobie Elbląg. Stary Fryc, czyli Fryderyk II. znał w stosunku do Polski jedynie przemoc, gwałt, bezprawie. Podczas siedmioletniej wojny Fryderyk II. granic Polski nie szanował, najeżdżał Polskę ze swymi wojskami, w razie potrzeby nakładał na ludność polską podatki i kontrybucje, porwana szlachta drogo się opłacać musiała. Król pruski nawet jeńców wojennych pakował do swego wojska, a chirurgom zabraniał amputacji, aby skarb jego nie potrzebował opłacać »inwalidów«.

Nie mając wstrętu do żadnego gwałtu, do żadnej ohydy, kazał Fryderyk II. z współnikiem swoim Ephraimem bić w Lipsku, Berlinie i Wrocławiu fałszywe saskie i polskie pieniądze. Żydzi polscy wywozili mu złote i srebrne dobre pieniądze, a jego »bakami«, »berlinkami« i »Ephraimitami« płacili za zboże, płótno i za wszystko co Prusy z Polski czerpały. Przez 5 lat wybito 7 razy monety fałszywe na rozkaz tego króla pruskiego.

Razem z carycą Katarzyną wydał Fryderyk w latach 1763 i 64 odezwy obłudne, że rzekomo »obydwa mocarstwa mają na sercu zachowanie z całości posiadłości Rzeczypospolitej Polskiej i nie ścierpią aby kiedyś ktoś tych posiadłości się dotknął.«

Tak śpiewał brandenburczyk w czasie elekcji Stanisława Augusta, króla polskiego w r. 1764. W pięć lat później, gdy król wraz z rozpuszczoną na tronie carycą Katarzyną zwalczała konfederatów barskich, sprzedawała Katarzyna Fryderykowi II. jeńców polskich. Handlarz ten mięsem ludzkim miał swego czasu 5000 konfederatów przymusowo w swoich szeregach. Wszystkie te szczegóły czerpane są z dzieł współczesnych autorów niemieckich.

Lud polski żył w niektórych okolicach żołądziami i zielskiem, a »oładactwo Fryderyka rozmyślnie zboże topiło. Nie dość na tem. W najechanym kraju Fryderyk rozpiął pobór na dziewczki. Dostawić ich musiały powiaty 7000, każdą z łózkem, krową, dwoma wieprzami i trzema dukatami w złocie. Dziewki te przeznaczone były na »zaludnienie« brandenburskiego Pomorza. Nieszczęśliwe istoty wiano w stąd małżeńskie z ludźmi, których języka nie rozumiały. Opierających się panów duchownych i świeckich z związanymi rękoma i nogami wywożono jak zbrodniarzy. Służbę oprawców wypełniali generałowie Thaden, Belling i Lossow.

Fryderyk zachowywał się jako prawdziwy uczeń Machiawela, który nauczał, że ten, który uchodzić chce za bohatera, nie powinien strzedz się zbrodni, lub że Bóg trzyma z sytem, który się nie boi i nie wstydił, a odwraca się od słabego, trwożliwego i wstydlivego. Fryderyk dodawał: człowiek to tygrys!

Fryderyk II. wyprawił brata swego Henryka do Petersburga, aby tenże poparł jego projekt rozbioru Polski. Brat nie wrócił z układem, ale też nie doznał sprzeciwu. Kamień węgielny pod rozbiór Polski został położony, czego dowodem list Fryderyka z dnia 2. X. 1771. Co do Pomorza i Prus Królewskich powołał się Fryderyk na prawo margrabiów brandenburskich aż z 13 wieku. Zapomniał, że to »prawo« gotówką już dawno było spłacone. Ród owych margrabiów wygasł zupełnie, a Hohenzollernowie zagnieździł się w Brandenburgii dopiero od r. 1415, przyczem przodek Fryderyka II. nie przez spadek, ale przez kupno wszedł w posiadanie marchii. Północną część Wielkopolski brał Fryderyk jako dziedzie książąt glogowskich (!), do których, jak twierdził (1312), należały Poznań, Wschowa, Gniezno i Kalisz. Że ci książęta wyrzekli się wszelkich pretensji w r. 1313, o tem znowu usprawiedliwiający rozbiór Polski »monarcha« zapomniał. Reszta zabranych ziem »należała mu się« jako »wynagrodzenie« za krzywdę, którą mu przyniósł tak długie »przywłaszczenie« sobie tych ziem przez Polskę.

ludzi i oswoił z wiarą »polską«, nie wzbudzającą postrachu takiego, jak »krzyżacka«.

Na początku roku 1387 Jagiello stanął w Wilnie, stolicy książąt litewskich. Wśród wspaniałych uroczystości odbył się tam chrzest największych panów. Potem król, śpiesząc od ziemi do ziemi, kazał się schodzić na chrzest ludowi. Dla zachęty rozdawano białe suknie. Jak pisze kronikarz, 30 tysięcy ludzi przystąpiło do chrztu.

Żeby sobie ze chrztem prędzej poradzić, książęta kazali stawać małemi gromadami i tak, wszystkich razem w jednej gromadzie wodą kropiąc, chrzcili. Imiona własne dawali każdej gromadzie z osobna: tej Piotr, drugiej Jakób, trzeciej Stanisław, czwartej Jan i tak dalej, aż do końca. Także i niewiastom kazano stanąć oddzielnie, dając imię jednej gromadzie Anna, drugiej Katarzyna, trzeciej Jadwiga — póki ich stawało.

Sam Jagiello gorliwie oddawał się pracy apostołskiej. »Nie tylko napominał, prosił i darami przyłudzał, ale też i ustawicznie lud nauczał, bo kapłani polscy, języka nie rozumiejąc litewskiego, po polsku nauczali, a król ich słowa tłumaczył i wykładał wszystko po polsku litewskiemu.«

Chcąc zniweczyć dawną wiarę, kazał król święte węże pobić, święte gaje porąbać. Z przerażeniem patrzyli na to Litwini, byli pewni strasznej zemsty znieważonych bogów. Gdy ta zemsta nie nadchodziła, gdy grom żaden nie uderzył z jasnego nieba, gdy nie schła na poczekaniu świętokradca ręka — nowe zastępy przychodziły do chrztu.

Chrzest Litwy był straszną klęską dla Krzyżaków. Tracili grunt pod nogami. Dostawali dotychczas posiłki w ludziach i pieniądzach z całej Europy na wojnę krzyżową z poganami, udawali męczenników.

Teraz okazało się, kim byli. Żeby się ratować, zaczęli rozsiewać najniegodziwsze plotki, opowiadali,

Przy pierwszym rozbiórze przypadło Prusom 650 mil kwadratowych ziem i 1,414,000 mieszkańców. W roku 1792 zawrzała wojna pomiędzy Polską a Rosją. Zamiast Polsce podług brzmienia traktatów pomóc, oświadczył Lucchesini, pełnomocnik Prus, że »znana prawość (!) jego pana nie pozwala mu zostawić narodu polskiego w dłuższej wątpliwości co do tego, że król nic nie wie, ażeby był obowiązany do obrony konstytucji (3. 5. 1791, o którą Rosja wojnę rozpoczęła), w której nie miał żadnego udziału«. A przecież on ją doradził, a nawet winał sobie, że się do niej przyczynił.

Wiarołomne pismo opiewało dalej, że posiłki przyrządzone były »Rzeczypospolitej«, a nie »monarchii«.

Oto przysięga 6. X. 1657 w Bydgoszczy i czyny w roku 1792. To widocznie było zwyczajem Hohenzollernów.

W drugim rozbiórze przypadło Prusom 1060 mil kwadr. i 1,136,390 mieszkańców. W trzecim rozbiórze 177 mil kwadr. i 943,000 mieszkańców.

W końcu nieco o Bytowie i krzyżakach. Eryk II, książę szczeciński, który w Kaliszu przyrzekał trwać przyjaźń Polsce, wydał krzyżakom więzienie od króla za przyrzeczoną pomoc zamku Bytów i Lauenburg, jakkolwiek mieszkańcy z płaczem na kolanach błagali, aby ich od Polski nie odrywano i rozwiozłym mnichom na łup nie wydawano (w r. 1460).

Wszystko wyjąłem z dziełka »Album jubileuszowe Grunwald« podług »Zasława z Bratkowa« wydanego w Poznaniu. Dziełko to skonfiskowały najpierw władze pruskie, a potem pozwolono takowe sprzedawać. Widocznie zawiera prawdę.

Rodak z Bytowskiego.

## Przegląd polityczny. Polska.

### Przemysłowcy amerykańscy u premiera.

Warszawa. (AW.) Delegaci przemysłu amerykańskiego złożyli wizytę generalowi Sikorskiemu, który w przemówieniu swym podkreślił wdzięczność Polski do Ameryki za okazaną pomoc w ciężkich czasach wojennych i zakończył wyrażeniem nadziei, że w przyszłości stosunki polsko-amerykańskie ułożą się na realniejszych podstawach wzajemnych stosunków handlowych.

### Delegat papieski u rządu polskiego.

Warszawa. (AW.) Sikorski przyjął delegata papieskiego Genocchi, który informował premiera o wynikach swojej konferencji w Polsce. W rozmowie — jak donoszą pisma — poruszono również sprawę Ciepłaka i Butkiewicza.

### Minister Skrzyński o pozycji Polski.

Warszawa. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Skrzyński po swym powrocie z zagranicy na konferencji z redaktorami pism w związku z ostatnimi wypadkami w Rosji oświadczył, iż Polska będzie pozostać w ścisłym kontakcie z wszystkimi państwami i swe stanowisko uzależni w pierwszym rzędzie od Watykanu. Przechodząc do swej podróży, min. Skrzyński potwierdził doniesienia pism, iż znalazł wszędzie gorące przyjęcie i zrozumienie dla interesów Polski. Szczególnie pomyślnym jest zwrot w stanowisku rządu angielskiego, przedwzyskiem stanowisko lorda Curzona.

Przychylnym dla Polski i jej aktualnych zagadnień jest również stanowisko rządu włoskiego. Spodziewać się należy dalej, jeszcze może przed końcem bieżącego miesiąca ostatecznej decyzji w sprawie Jawo-

że Jagiello pozornie chrzest przyjął, że ślub jego z Jadwigą jest nieprawny; pisali listy i książki, oczerniające parę królewską, Polskę i Litwę.

Nie znaleźli wiary. Papież pisał do Jagiello, nazywając go najukochańszym synem. Z wszystkimi sądami stosunki stały się przyjaźniejsze, niż dotychczas. Przed połączonymi państwami otwierała się potęga.

To też król Jagiello, dla wyrażenia swej radości, szczerze obdarzał wszystkich naokoło. Panom polskim potwierdzał przywileje, rozdawał ogromne obszary majątków królewskich. Kościół uposażył wspaniale. Nowemu biskupstwu wileńskiemu i jego parafiom darował ziemie, wyjmując je z pod wszelkich danin i świadczeń na rzecz króla. Wszystkim bojarom (to jest panom) litewskim, którzy przyjęli wiarę katolicką, nadał król prawo rozporządzania majątkiem, uwolnił od wielu podatków.

Już po kilkunastu latach uwidoczniły się w pełni skutki połączenia Litwy i Polski. W r. 1410 połączone siły polskie i litewskie zadały pod Grunwaldem śmiertelny cios zakonowi krzyżackiemu, Żmudź wróciła do Litwy. A kiedy zniknął postrach przed Krzyżakami, ludność mogła pędzić życie spokojniejsze, osiadłe, zajmować się rolnictwem.

Stosunek z Polską wpłynął na wielkie zmiany w całym życiu litewskim. Władza książęca przestała być nieograniczoną. Wolności polskie powoli rozszerzały się na Litwę. Rody szlachty polskiej i bojarów litewskich łączyły się z sobą, a przywileje szlachty polskiej przechodziły na nowych braci rodowych.

Za przykładem pary królewskiej, wielu Litwinów poślubiło Polki, wielu Polaków — Litwinki.

Co jedni miłowali, stało się ukochaniem i drugim.

»Otał nam bracia — bracia Litwini«.

Na długie wieki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

H. ORSZA.

## Z życia Królowej Jadwigi.

Opowiadanie historyczne.

(Ciąg dalszy).

»Chcąc w naszych krajach litewskich i ruskich — pisał dokument królewski — wiarę katolicką pomnożyć, postanowiliśmy, rozkazaliśmy, a nawet ślubowaliśmy... wszystkich rodowitych Litwinów poci oboję, wszelkiego stanu... w państwach naszych litewskich i ruskich zamieszkałych, do wiary katolickiej i posłuszeństwa św. Rzymskiemu Kościołowi skłonić, przyzwać, a nawet zniewolić.«

Gorliwość nowonawróconego króla idzie tak daleko, że chce »do dobrego przymuszać«, że obiecuje do Kościoła katolickiego przyciągnąć poddanych »do jakiegokolwiek wyznania należeli«.

Wkrótce potem książęta i panowie litewscy uroczyste zapewniali »niewzruszoną przysięgą« Koronie Polskiej i wszystkim mieszkańcom Polski »całą siłą i mocą dopomagać i pod żadnym pozorem nie opuszczać ich nigdy, lecz i owszem... wspierać, co i oni nawzajem czynić Litwie są obowiązani«.

Po załatwieniu najważniejszych spraw w Polsce Jagiello wybrał się na Litwę wystawnie i okazałe. Z królem pojechała rzesza biskupów i księży, książąt litewskich, mazowieckich i śląskich, wojewodów i kasztelanów. Ładowne sianie wiozły bogactwa polskie — głównie białe sukno i ogromne zapasy zboża.

Ludność przyjmowała orszak z ciekawością i bez niechęci. Wiara w bogi nie była tak silną, jak dawniej. Wszyscy sąsiedzi byli chrześcijanami. Zakonnicy polscy, zachodzący często na Litwę, nawrócili już garstkę



rzyny oraz zapewnienia Polsce przyznanych jej traktatem wersalskim praw w Kłajpedzie. W zakończeniu minister wyraził przekonanie, iż trwały rząd, oparty o sejm, stanowi największą gwarancję zaufania zagranicy.

### Premjer Sikorski na Pomorzu.

Warszawa. (AW). 23 go bm. premjer Sikorski wyjeżdża do Pucka. Podróż ta stoi w związku z wizytą Prezydenta Państwa na Pomorzu, któremu ma towarzyszyć premjer.

Nowa ta decyzja prezydenta ministrów świadczy o tem, że obecni kierujący mężowie stanu Polski coraz więcej interesują się Pomorzem i wybrzeżem polskim i chcą wizytami swemi osobistemi zadokumentować, jak troskliwie i serdecznie rząd i prezydent Rzeczypospolitej pamięta o wysuniętych tak daleko na północ i zachód kresach pomorskich państwa. Pomorzanie na Kaszubach witać będą energicznego i popularnego na Pomorzu premjera Sikorskiego z wielką sympatją. Będzie to doskonały wstęp do uroczystości z powodu przyjazdu prezydenta państwa, przygotowywanych na Kaszubach.

### Stosunki handlowe polsko-gdańskie.

Warszawa. (AW). Wiceminister spraw zagranicznych, Strassburger, wyraził się w ten sposób o stosunkach handlowych polsko-gdańskich: Polska polityka handlowa natrafia na każdym kroku na trudności ze strony Gdańska, których pomimo najlepszej woli ze strony rządu polskiego nie podobno usunąć. Władze gdańskie są stałym hamulcem rozwoju polskich stosunków gospodarczych zagranicą. Również w stosunkach bezpośrednich handlowych z Gdańskiem polski przemysł i handel stale jest narażony na trudności i straty, wynikające ze stanowiska władz gdańskich i niemożności uregulowania szeregu wspólnych kwestyj. Taki stosunek na daleką metę odbija się w pierwszym rzędzie fatalnie na Gdańsku.

### Gdańsk.

#### Bolszewicy w Gdańsku.

Gdańsk. (Kor. wł. Gaz. Gd.) Bolszewicki żywioł importowany wprost z Bolszewii i podtrzymywany przez komunistów gdańskich oraz stojących na czele bolszewickiego oddziału repatriacyjnego Tułowa, Astapowa, Bieljanina, Kobyleckiego i Romanowicza zaczyna coraz śmielej i otwarciej wstępować na terytorjum w. m. Gdańska. Licząc na zupełną bezkarność i tolerowanie uprawianej agitacji przez władze tutejsze, zdobyli się członkowie bolszewickiej organizacji na czyn wysoce znamienny i jednocześnie wysoce zatrważający i niepokojący. Targnęli się oni tak samo jak bolszewicy w Rosji w dniu Zmartwychwstania obchodzonego przez prawosławnych o tydzień później, na obrządku religijne, zgotowane w tutejszej małej Cerkiewce przy Langgaren i podczas rezurekcji, która odbywała się w sobotę, dnia 7 bm. o północy, usiłowali wtargnąć do wnętrza kaplicy, rozpędzić modlących się Rosjan i wyrwać krzyż, aby go zdeptać w oczach zgromadzonych wiernych. Ponieważ napad na kaplicę urządzili bolszewicy tutejsi przy pomocy komunistów, którzy osiłowali przeskodzić w nabożeństwie wznoszonymi okrzykami i gwizdaniami, przeto zaalarmowana została policja, która po otrzymaniu posłków aresztowała około 30 bolszewickich awanturników. Po sprawdzeniu nazwisk wypuszczono ich większą część niestety na wolność. Należałoby wezwać jaknajusilniej odnośnie gdańskie instancje, aby przyjrzały się robotcie bolszewickiej w Gdańsku nieco bliżej i udaremniły ją, póki jeszcze czas. Jednocześnie powinny i władze polskie zwrócić bacniejszą uwagę na poczynania bolszewików w Gdańsku.

### Niemcy.

#### Dalsze zajmowanie terytorjum przez Francję.

Münster. (B. Wolffa) Wczoraj rano obsadzili Francuzi dworce kolejowe Herne, Marten, Castrop i Wanne.

Wedle doniesienia »Lokal Anzeiger« Francuzi obsadzili ponadto linię kolejową w dolinie Ems, wiadącą z Dortmundu do Herne.

#### Ciekawe wynurzenia Vorwärtsa.

Berlin. Dla oceny wystąpień prasy niemieckiej i sposobu urabiania opinii publicznej w Niemczech w związku z okupacją zagłębia rzeki Rury przez sprzymierzone wojska francusko-belgijskie ma ogromne znaczenie ustęp z korespondencji specjalnego wysłannika socjalistycznego »Vorwärts«, który zresztą pod tym względem zupełnie się nie różni od dzienników burżuazji i nacjonalistycznej prawicy. Korespondent ten pisze z Essen: »Tubylicy zdumiewają się widząc, jak fabrykuje się wiadomości z terytorjów okupowanych. Gdy w etapach krzyczy się gwałtu rety z powodu okrucieństw Francuzów, o których front nie wie lub też wie zupełnie co innego, ludność wojsk się nie boi, zna je i wie, jak z nimi ma się stykać lub jak ich unikać. Dalej więcej groźne niebezpieczeństwo przedstawiają ludzie z pod ciemnej gwiazdy, którzy wskutek wydalenia policji niemieckiej uzyskali daleko większą swobodę ruchów. Nie ulega wątpliwości, że korespondent mówi tu zarówno o indywidualach przestępczych jak też przedewszystkiem o nacjonalistycznych agitatorach i prowokatorach, niezwykle czynnych w zagłębiu rzeki Rury.

#### Piasco pożyczki dolarowej.

Berlin. »Deutscher Handelsdienst« informuje, że subskrypcje na państwową pożyczkę dolarową nie

przekroczyły sumy 12,6 milionów dolarów. Urzędowe dane mają być ogłoszone później. Wynik ten daje słuszność najskrajniejszym pesymistom i jest równoznaczny z zupełnym flakiem polityki finansowej rządu dra Cuno.

### Francja.

#### Odbudowa Francji.

Paryż. (PAT. — Havas). »Petit Parisien« ogłasza wyniki w dziele odbudowy zniszczonych terenów wyłącznie kosztem Francji. Odbudowano 1554 tysiące domów, 20 tysięcy fabryk, oraz naprawiono 32650 km. dróg.

#### Loucheur działał na własną rękę.

Berlin. (AW.) Według wiadomości z Paryża premjer p. Poincaré wystosował w sobotę depezę do premjera belgijskiego, w której stwierdza, że Loucheur nie otrzymał żadnej misji, udając się do Londynu, dalej zaś, że polityka reparacyjna rządu francuskiego żadnym nie uległa zmianom, a wojska francuskie opuszczają zagłębie rzeki Rury, wówczas, gdy Niemcy wypełnią swoje zobowiązania reparacyjne.

## Wiadomości kościelne.

### Powrót 2000 marjawitów na łono Kościoła.

Kolebka marjawityzmu, wieś Sobótka przeszła 26 marca na łono kościoła katolickiego. Sobótka (koło Łęczycy) była pierwszą i najliczniejszą gminą marjawicką. Przełożonym tej gminy był ks. Tomasz Karaszkiewicz, który po ujawnieniu nadużyć i skandalicznych zajęć w sferach kierujących sektą marjawicką postanowił naprawić krzywdę wyrządzoną swym parafjanom. Zwrócił się zatem do władz kościelnych w imieniu swoim i parafjan o zdjęcie zeń ekskomuniki i przyjęcie na łono kościoła katolickiego.

Biskup łódzki, ks. Trymieniecki uzyskawszy od Stolicy Apostolskiej potrzebną do tego władzę, udał się 26 marca w asystencji kleru i tłumów wiernych z okolicy do Sobótki, gdzie dokonał uroczystego aktu przyjęcia na łono Kościoła ks. Karaszkiewicza i przeszło 2000 marjawitów.

Dla utwierdzenia nawróconych w wierze rozpoczęli redemptoryści misję w Sobótkie i innych gminach marjawickich, uwieńczoną pomyślnym skutkiem, gdyż np. w parafji strykowskiej wróciło na łono Kościoła przeszło 300 marjawitów.

## KRONIKA.

Olsztyn. 12 kwietnia 1923.

Kalendarz na piątek: Hermeneg. †  
Wschód słońca o godz. 5.14; zachód o g. 6.52

### Z Powiśla.

\* Elbląg. Za kradzież odpowiadali przed kilku dniami przed sądem ławniczym w Elblągu robotnicy G. Wunder, H. Brandt i P. Nowak z Nowego dworu. W nocy z 24 na 25 listopada zeszłego roku włamali się Wunder i Nowak do śpichlerza właściciela majątku H. Janzena w Königsdorf i skradli 2 centnary owsu. W nocy z 5 na 6 grudnia skradli Wunder i Nowak posiadzielowi majątku Kantelowi w Königsdorf 2 centnary żyta, a w następnej nocy skradli wszyscy 3 oskarżeni gospodarzowi Grommeltowi z Nowogodworu 12 centnarów zboża. Zboże sprzedali karczmarzowi Korschowi. Dalej mieli wszyscy 3 złodzieje skraść pewnej nocy w grudniu mleczarzowi Joostowi beczkę z masłem i pas transmisyjny. Do tej kradzieży się nie przyznali i musiano ich z powodu nie wystarczających powodów uwolnić. Sąd skazał Wundera na 11 miesięcy więzienia, Brandta na 3 miesiące więzienia, a Nowaka na rok i 5 miesięcy więzienia.

### Z Mazur.

\* Szczytno. Ostatni targ na bydło i konie był dobrze obesłany. Ceny poszły w górę ponieważ przybyło wielu pozamiejscowych handlarzy i chęć kupna była ożywiona. Jedynie popyt na konie był mały.

### Z dalszych stron.

\* Duże Płotowo (w powiecie bytowskim). Muszę wam coś nowego także z powiatu bytowskiego donieść:

Otóż w Małym Płotowie są ludzie, którzy kradną z lasu zapłacone już drzewo i sprzedają piekarzom. Znane są niektóre nazwiska, które ogłosimy w »Gazecie« jak się złodzieje nie poprawią.

W powiecie bytowskim jest jeszcze paru soltysów Polaków, ale żaden się tak nie spisał jak soltys W. S. Zebrał na »Ruhrspende«, ogłosił to w Anzeigerku i podpisał się: Gemeindevorsteher v o n S. 15-letni syn wdowy R. z Rekowa otrzymał w Słupsku 15 miesięcy więzienia za to, że zastępował dzieciom drogę i odebrał im około 100 marek.

Bytowski Anzeiger pisze w nr. 70, że aresztowano Rossbacha i wpakowano go do celi razem z innymi więźniami, gdzie w trzech dniach został zupełnie »verlaust«. Dawniej Anzeigerek pisał tylko o »polnische Läuse«. Mito nam Polakom słyszeć, że istnieje także wszy niemieckie. Jak p. B. Werra był aresztowany w r. 1919 za »Hochverrat«, za to, że pojechał jako delegat do Poznania i był potem w więzieniu w Bytowie i w Słupsku, to w więzieniu były

także wszy. Widocznie krew niemiecka wszom tak dobrze smakuje jak polska.

»Gazeta Olsztyńska« pisała swego czasu, że na Polaków, organistę Wróbla i Borę strzelano. Wiedział o tem nawet landrat bytowski z »Gazety Olsztyńskiej« i powiedział do jednego z Polaków, że starać się będzie, aby coś podobnego nie zachodziło. Brawo! Chcemy mieć spokój, my też Niemców nie zaczepiamy.

Gospodarze w Bytowskim chętnie lasy sprzedają. Ale mnie się zdaje, że ludność jeszcze będzie w Niemczech futami drzewo opałowe kupować i to drogo. Ja radzę drzewa nie sprzedawać, kto nie musi. Drzewo jest dziś jak złoto, a jak się tego pozbędziecie to po waszem bogactwie.

Pozdrawiam szan. Redakcję oraz sławnego i u nas w Bytowskim dyplomatę Kubę z pod Wartemborka i spodziewam się, że mu jajka i kiełbasa wielkanocna dobrze smakowała.

A was rodacy proszę, abyście zapisywali i rozpowszechniali »Gazetę Olsztyńską«, która przecież jest tańszą od białów niemieckich. Pana Kubę prosimy, aby raz tu do nas zajrzał i poruszył ospałych do zapisywania »Gazety Olsztyńskiej«.

Rodak z Bytowskiego.

### Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 15 po poł. o godz. 4-tej w Internationalu. Zarząd.

Tow. Młodzieży w Olsztynie. Lekcja śpiewu 4-głosowego w piątek 13. kwietnia o godz. 7-mej wieczorem w hotelu »International.« Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Stryjewo (powiat reszelski). Zebranie młodzieży żeńskiej i męskiej ze Stryjewa i okolicy odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia zaraz po nabożeństwie (około godz. 12 w południe) w domu p. Józefa Taubego. Zebranie jest bardzo ważnym więc winna się na nim spotkać cała młodzież miejscowa i okoliczna w wieku powyżej lat 14. Przynieść należy również śpiewniki polskie ze sobą. Osoby starsze będą także mile widziane. Komisja Organizacyjna

Towarzystwo Młodzieży Polskiej na Warmję.

Leszno. W niedzielę 15 kwietnia o godz. 5 po południu odbędzie się w mieszkaniu p. Olka pogadanka młodzieży męskiej i żeńskiej (ponad lat 14) nad sprawą założenia towarzystwa młodzieży. Przybyć winna młodzież nie tylko z samego Leszna lecz także z okolicy (Bartolty, Nowa wieś, Rasząg pow. reszelski itd). O ile możności przynieść należy śpiewniki polskie ze sobą. Uświadomieni niech przywiodą ze sobą tych obalamuonych i leniwych na zebranie. Rodziców uprasza się także przybyć.

Kom. Org. Tow. Mł. Polskiej na Warmję.

Gryźliny. Dnia 15 kwietnia zaraz po zebraniu Towarzystwa Ludowego odbędzie się w mieszkaniu p. Kalińskiego pogadanka młodzieży męskiej i żeńskiej nad założeniem towarzystwa młodzieży dla całej parafji. Liczne przybycie młodzieży jaknajkonieczniejsze i obowiązkiem uświadomionych rodaków jest przeprowadzenie chwytanych i obojętnych. Z nastaniem ciemności wyświetlane i objaśniane będą przecudne obrazy Grotgera. Komisja Organizacyjna

Tow. Mł. Polskiej na Warmję.

Biskupiec (powiat reszelski). Zebranie młodzieży z Biskupca i okolicy zapowiedziane na niedzielę 15 kwietnia u p. Bykowskiego odkłada się na 8—14 dni ze względu na Misję, mającą się odprawić tej samej niedzieli. K. O. Tow. Mł. P. na Warmję.

Gryźliny. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia o godzinie 3½ w zwykłym lokalu. Mówca pozamiejscowy przybędzie. O liczny udział członków i gości prosi: Zarząd.

Gietrzwałd. Zebranie Towarzystwa Ludowego w Gietrzwałdzie odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia zaraz po niesporach w zwykłym lokalu. Na porządku dziennym ciekawy wykład i wybór zarządu lokalnego Związku Polaków. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Brunszwałd. Zebranie Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę 15 go kwietnia o godzinie 4-tej po poł. w domu p. Żurawskiego w Kainach. Niech na zebranie przybędą także kobiety z okolicznych wiosek: Montk, Kafilisa, Barkwedy itd. Na porządku dziennym bardzo ciekawy wykład. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Trzciano. Zebranie Kółka rolniczego w Trzciano odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. o godzinie 3-ciej popołudniu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Podstolin. Zebranie Kółka rolniczego w Podstolinie odbędzie się w niedzielę d. 15 bm. o godz. ½12 południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Sztum. W uzupełnieniu ogłoszenia o przedstawieniu amatorskim, mającem się odbyć w niedzielę 15-go bm. donoszę, iż po niem odbędzie się zabawa taneczna. Bartsch, sekretarz Z. P.

Szczecin. Walne zebranie Towarzystwa Polsko-Katolickiego w Szczecinie odbędzie się w niedzielę dnia 15 go kwietnia o godz. 4 popołudniu, w lokalu zebrań u pana Kurtha przy König Albertstr. 27, na które się zaprasza szanownych rodaków i rodaczki z Szczecina i okolicy. Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.



Dnia 15 kwietnia, w niedzielę  
odbędzie się w Sztumie na sali Kró-  
lewskiego dworu o godz. 5 popoł.

## przedstawienie amatorskie

na cele dobroczynne.

W programie

### Dziady

arcydzieło Adama Mickiewicza,

### Krewniak z Ameryki

wesoła sztuka ze śpiewami  
i tańcami.

Miejsca stojące po 50 marek,  
siedzące po 200, 300 i 500 mk.

## USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

**RODACY** POPIERAJĄ RZEMIE-  
SLNIKÓW POLSKICH!

### Wiązarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie  
w cenie od 20 do 80 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

## Na czas szkolny

===== polecamy: =====

zeszyty, pióra, trzonki, atramenty, ry-

siki, bloki do rysowania i malowania

(Zeichenblock), ołówki, farbki itd. itd.

Księg. Gazety Olsztyńskiej.

## Kalendarze ścienne

nadeszły.

Bloczek mały . . . . . 30 mk.

„ duży . . . . . 80 „

Ścianki narodowe i religijne 40 „

inne od 12—80 „

Wysyłka za zaliczkę lub poprzednim  
nadesłaniem pieniędzy. Na porto za-  
łączyć należy 10 mk.

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

## Bank Ludowy

E. G. m. u. H. w Olsztynie.

Szanownej klienteli do wiadomości, iż dnia 30. stycznia b. r. założyliśmy pocztowe konto czekowe (Postscheckkonto) Nr. 18 600. Dnia 8. lutego otworzyliśmy konta czekowe pod dogodnymi warunkami, w których udział brać prosimy. Żaden Polak nie powinien załatwić swych interesów z innymi bankami, lecz jedynie tylko z naszym Bankiem, który na tej samej wyżynie stoi, jak inne banki.  
**ZARZĄD.**

\*\*\*

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski 4000.—

Kwiat Seraficki 1500.—

Kwiatek Tercyarski 500.—

Książeczka św. Antoniego  
z Padwy 150.—

Książeczka do M. B. Bo-  
lesnej 150.—

J. Pięniężna, Olsztyn

\*\*\*

## Zamówienie „Gazety“ na kwiecień.

Ich bestelle hiermit für den Monat April 1923  
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 1236 Mk.  
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 1236 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Czytajcie i rozpowszechniajcie  
„Gazetę Olsztyńską“!

## GROMNICE

poleca

Księg. J. Pięniężnej, Olsztyn.

## Elementarz toruński

egz. po 300 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej!

## Świeże smardze

(morchle) kupuje po najwyższych cenach dziennych  
**Jos. Herrmann, Olsztyn,**  
ul. Cesarska (Kaiserstr.) 8.

## Korzystna okazja!

Cygara, papierosy i tabake

jako i

materiały na ubrania męskie

oraz wszelkie artykuły męskie

poleca

**Leonard Fratzki, Olsztyn**

ul. Hindenburga 15,  
obok Café Imperial.

## Kobiety wiejskie!

Najwyższe ceny za jaja płaci

**Paweł Neumann**

hurtowny handel jaj

**Wartembork, Rynek 37.**

## BANK LUDOWY

w OLSZTYNIE

Hotel International, Bahnhofstr. 87  
płaci od depozytów

rocznie wyp. . . . . po 10 0/0

półrocznie „ . . . . . 8 0/0

kwartalne „ . . . . . 6 0/0

dzienne „ . . . . . 4 0/0

Od pożyczek bierze się po 15 0/0 i 1 0/0  
provizji.

Otwarty dziennie przed poł. od 9—2 godz.  
**Zarząd.**